



Publikacja jest udostępniona na
licencji Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS
Pismo Wydziału Polonistyki UJ
2/2024 (60), s. 19–41
ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)
doi: 10.4467/2084395XWI.24.009.19755
<https://www.ejournals.eu/Wieloglos>

Sylwia Panek

Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0002-2332-7490>

„Zuchwałę zastrzeżenia” przeciw „aroganckiej skromności”, czyli Karol Irzykowski wobec Leona Chwistka

Chwistek [...] jest w sprawach literatury
dzieckiem.

Karol Irzykowski¹

Karol Irzykowski, wypowiadając się niemal zawsze w trybie polemiki z cudzą myślą i postawą, nie poświęcił w swych tekstach wiele miejsca Leonowi Chwistkowi: jego konfrontacje z autorem koncepcji „wielości rzeczywistości” nie były tak rozbudowane jak dialogi z Friedrichem Hebblem, Stanisławem Brzozowskim, Stefanem Żeromskim, Zofią Nałkowską i Witkacym. Fakt ten jest prawdopodobnie jednym z powodów nikłego zainteresowania badaczy krytyki literackiej międzywojnia konfrontacją autora *Słonia wśród porcelany* z krakowskim (później lwowskim) logikiem i artystą. W literaturze przedmiotu poświęconej Irzykowskiemu nazwisko Chwistka pojawia się sporadycznie²,

¹ K. Irzykowski *Pisma rozproszone*, t. 2: 1923–1931, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1999, s. 631.

² Najczęściej, bo aż 10-krotnie (choć za każdym razem są to uwagi krótkie), Chwistka przywołuje w swej książce poświęconej systemowi estetycznemu Irzykowskiego Wojciech

choć krytyk polemiki z krakowskim filozofem nie żałował mimo – jak pisał – „małodusznych oskarżeń”³, że interesując się formistami (w tym Chwistkiem właśnie), lekceważy sprawy ważniejsze i – co podkreślał jeden z odbiorców

Głowala (zob. W. Głowala, *Sentymentalizm i pedanteria. O systemie estetycznym Karola Irzykowskiego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1977), ale już np. tylko dwukrotnie nazwisko formisty pojawia się w każdej z książek o Irzykowskim napisanych przez kolejnych autorów: Henryka Markiewicza (H. Markiewicz, *Czytanie Irzykowskiego*, Kraków: Universitas 2011), Jana Jakóbczyka (J. Jakóbczyk, *Szachy literackie. Rzecz o twórczości Irzykowskiego*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2005) i Sylwii Panek (S. Panek, *Krytyk w przestrzeniach literatury i filozofii. O młodopolskich wypowiedziach polemicznych Karola Irzykowskiego*, Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2006 i *eadem*, *Mosty Karola Irzykowskiego*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2019). Killkukrotne rozproszone uwagi związane z artykułem Irzykowskiego o Chwistku czyni w swej monografii Maria Gołębowska (M. Gołębowska, *Irzykowski. Rzeczywistość i przedstawienie. O tezach filozoficznych Karola Irzykowskiego*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN 2006), choć śledzenie w wywodzie autorki odniesień do filozofa jest utrudnione ze względu na brak w jej monografii indeksu osobowego. W ogóle nie ma odwołań do Chwistka w żadnym z artykułów składających się na dwie prace zbiorowe poświęcone twórczości Irzykowskiego (*Świat idei i lektur – twórczość Karola Irzykowskiego*, red. H. Ratuszna, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2016, *Karol Irzykowski – człowiek sporu, postać sporna*, red. M. Chmurski, K. Sadkowska, K. Siatkowska-Callebat, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2020) oraz w książce Katarzyny Sadkowskiej *Irzykowski i inni. Twórczość Fryderyka Hebbła w Polsce 1890–1939*, Kraków: Universitas 2000. Nie powstał do tej pory żaden artykuł, którego głównym tematem byłaby relacja Irzykowski – Chwistek, choć warto pamiętać o obecności Chwistka w studium Bogdana Rogatko o Irzykowskim i Witkacym (B. Rogatko, „Walka o treść” *Irzykowskiego jako polemika z programem estetycznym S.I. Witkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1971, nr 2) oraz o interesującej sugestii Dariusza Skórczewskiego wskazującej wspólnotę myśli Irzykowskiego i Chwistka jako odmienną od tej, którą reprezentuje autor *Słówek* (zob. D. Skórczewski, *Sprawa Irzykowskiego i Boya. Wokół głośnego epizodu międzywojennego sporu o krytykę*, „Teksty Drugie” 2002, nr 3, s. 229–230). Na marginesie warto dodać, że w literaturze poświęconej Chwistkowi recepcja myśli filozofa przez Irzykowskiego jest również potraktowana niezwykle zdawkowo. Monografista logika i jego przyjaciel – Karol Estreicher zbywa artykuł Irzykowskiego o Chwistku *Na Giewoncie formizmu*, nie podejmując jego analizy i podsumowując stroniczo („Recenzja Irzykowskiego tchnęła jakąś osobistą animozją do wszystkiego, co rozważał Chwistek. Nie przyniosła nic nowego. Zaciemniała sprawę i oplatała ją mgłą wątpliwości. Niestety, były to cechy pisarstwa Irzykowskiego także w stosunku do innych tematów i autorów”; K. Estreicher, *Chwistek. Biografia artysty (1884–1944)*, Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1971, s. 147). Lepiej rzecz przedstawia się w książkach Karola Chrobaka (zob. K. Chrobak, *Niejedyna rzeczywistość. Racjonalizm krytyczny Leona Chwistka*, Kraków: Inter Esse 2004, s. 117–118) i Teresy Kostyrko (zob. T. Kostyrko, *Leona Chwistka filozofia sztuki*, Warszawa: Instytut Kultury 1995, s. 83–84), którzy, nie analizując szerzej stanowiska autora *Słonia wśród porcelany* wobec filozofa, odnotowują jego artykuł rzetelnie i życzliwie jako fragment recepcji książki Chwistka o „wielości rzeczywistości” i filozofii sztuki teoretyka formizmu.

³ K. Irzykowski, „Walka o treść” [w:] *idem*, *Słoń wśród porcelany. Lżejszy kaliber*, oprac. Z. Górzyna, Warszawa: Wydawnictwo Literackie 1976, s. 250.

jego tekstów w latach 30. – „skazuje swego wspaniałego ducha przekory wraz z całym aparatem erudycji i talentu pisarskiego na zamknięcie się w kręgu papierowych koncepcji, które nas nic nie obchodzą”⁴. Zbadanie stosunku Irzykowskiego do Chwistka, które jest celem tego artykułu, uzupełnia zatem widoczną lukę w badaniach myśli jednego z najważniejszych krytyków literackich pierwszej połowy XX wieku, a jednocześnie wychodzi naprzeciw stałemu zaciekawieniu krytyka logikiem i artystą (Stefan Ortwinowski wspominał np., że mieszkającego w latach 30. w Warszawie Irzykowskiego „podniecał każdy przyjazd Chwistka ze Lwowa”⁵). Odpowiada też wadze, jaką sporowi prowadzonemu z Chwistkiem przypisywał sam Irzykowski, czego dowodem jest choćby włączenie w 1934 roku do *Słonia wśród porcelany* artykułu o Chwistku napisanego kilkanaście lat wcześniej⁶ oraz wyznanie autora *Walki o treść*, że skorzystał z książki Chwistka „więcej niż geniuszki futurystyczne, dla których była przeznaczona”⁷.

Dialog Irzykowskiego z Chwistkiem warto także przypomnieć z dwóch innych powodów. Przede wszystkim dlatego, że choć jest on – jak wspomniałam – objętościowo skromny (spełnia się bowiem w jednym tylko poświęconym filozofowi artykule, w zaledwie kilku odniesieniach do myśli formisty poczynionych przez autora *Walki o treść* i w paru przywołaniach nazwiska Chwistka na marginesach recenzji teatralnych), dotyka spraw zasadniczych: sposobu rozumienia i konceptualizowania rzeczywistości, granic i racji autonomii sztuki, stosunku do tradycji realizmu i wartości zabiegów sztuki nowoczesnej (formizmu i futuryzmu). Waga podjętych – ale nierozbudowanych – wątków tekstowej rozmowy z Chwistkiem powoduje, że w jej rekonstrukcji interesujące powinno być zatem przypomnienie nie tylko stematyzowanych przez Irzykowskiego płaszczyzn konfrontacji z filozofem, ale także odsłonięcie kontekstów, w których krytyk tę polemikę umieszcza, oraz – nade wszystko – diagnoza zaplecza tej rozmowy, odsłonięcie korzeni sporu, pokazanie, że uwagi kierowane do Chwistka nie są incydentalne, bo znajdują potwierdzenie, uzupełnienie, rozwinięcie w innych, niepoświęconych już formiście tekstach, i tym samym pozwalają na wyartykułowanie ważnych wątków nigdy przez niego niewyartykułowanego wprost programu. Celem nadrzędnym mojego artykułu nie będzie jednak zestawienie poglądów Irzykowskiego i Chwistka, ale przede wszystkim podążanie za argumentacją tego pierwszego – wątki komparatystyczne pojawią

⁴ L. Andre, *W cieniu szpady (na marginesie ostatniej książki K. Irzykowskiego)*, „Echo Tygodnia” 1929, nr 20, s. 2.

⁵ S. Ortwinowski, *O Karolu Irzykowskim [w:] Klerk heroiczny. Wspomnienia o Karolu Irzykowskim*, oprac. B. Winklowska, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1976, s. 381.

⁶ Chodzi o artykuł pt. *Na Giewoncie formizmu*, którego pierwodruk ukazał się w „Przebiegach Warszawskim” w roku 1922 (nr 6, s. 291–306), a zatem 12 lat przed publikacją *Słonia wśród porcelany*, w którym – z uzupełnieniami – został przedrukowany w roku 1934.

⁷ K. Irzykowski, *Słoń...*, s. 143.

się jedynie w tle – jako uzupełnienie rekonstrukcji argumentacji autora *Stonia wśród porcelany*.

Pożytek, jak sądzę, z przypomnienia konfrontacji Irzykowskiego z Chwistkiem wynikać może wreszcie również z tego, że na jej przykładzie można zobaczyć, jak krytyk, oddając się bieżącym namiętnościom polemicznym, tracił czasem szansę na identyfikację najważniejszych powinowactw i różnic z pisarzami, z którymi decydował się spierać. Z perspektywy czasu, komentując swój spór z autorem koncepcji „wielości rzeczywistości”, przyznawał: „w zapale bojowym nie potraktowałem dzieła p. Chwistka sprawiedliwie”⁸. Nie tyle jednak o sprawiedliwość w oddaniu dokonań krakowskiego formisty chodziłoby, ile o celną identyfikację podobieństw i odmienności obu modernistów w sposobie diagnozowania literackiej (i nie tylko literackiej) rzeczywistości. Takiej identyfikacji nie dokonuje w sposób zadowalający Irzykowski, choć do pewnego stopnia usprawiedliwia go fakt, że różnice między nim a Chwistkiem najwyraźniej odsłonią się dopiero w latach 30. Ponieważ studium o autorze koncepcji „wielości rzeczywistości” Irzykowski napisał na początku lat 20., a komentarz, który dołączył do tego tekstu (gdy przedrukowywał go w *Stoniu...*), zredagował w roku 1931, nie uwzględnił w swoich rozważaniach artykułów Chwistka *Myśli o odrodzeniu kultury duchowej* i *Niewoli duchowej*⁹, opublikowanych w „Pionie” w 1933 roku, artykułów, które dawały podstawę do wnikliwszego i bardziej całościowego niż dokonana przez niego interpretacja, oglądu światopoglądu bohatera swoich analiz i zestawienia go z własnym. Warto zatem, sądzę, niejako „w zastępstwie” autora *Walki o treść*, wskazać zupełnie inne pozycjonowanie się obu krytyków na mapie literackiej i politycznej w drugiej dekadzie międzywojnia i nazwać niewyartykułowane dotąd zasadnicze odmienności (choć i także – zaskakujące, a niezidentyfikowane przez Irzykowskiego zbieżności) postawy ideowej i estetycznej dwóch ważnych postaci polskiego modernizmu.

Irzykowskiego zainteresowała wydana przez Chwistka w roku 1921 książka *Wielość rzeczywistości*. Mimo słabego wykształcenia filozoficznego¹⁰ postanowił w artykule *Na Giewoncie formizmu* drukowanym w „Przeglądzie

⁸ *Ibidem*.

⁹ Zob. L. Chwistek, *Niewola duchowa*, „Pion” 1933, nr 2 i *idem*, *Myśli o odrodzeniu kultury duchowej*, „Pion” 1933, nr 8.

¹⁰ Irzykowski, studiując na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie germanistykę, uczęszczał na zajęcia z historii filozofii oraz zaliczał przedmiot zatytułowany Rozbiór i objaśnienie dzieł filozoficznych (zob. B. Winklowska, *Karol Irzykowski. Życie i twórczość*, t. 1, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1987, s. 121). Jego znajomość historii filozofii wynikała jednak przede wszystkim z samodzielnych lektur (głównie w języku niemieckim) dzieł I. Kanta, G. Simmla, F. Hebbła, B. Crocego, A. Schopenhauera, M. Heideggera. Recenzował kompendia filozoficzne np. *Historię filozofii* W. Tatarkiewiczza.

Warszawskim” zgłosić w jej kierunku swe „zuchwałe zastrzeżenia”, oddalając podejrzenie o „arogancką skromność”, którą „zasłaniają się laicy”¹¹. Myśl przedstawiona przez krakowskiego logika w tej książce nie była dla niego nowa, znał już bowiem, co przyzna dekadę później, przedrukowując swój artykuł w *Słoniu wśród porcelany*¹², pierwsze próby zaprezentowania przez Chwistka koncepcji „wielości rzeczywistości” w „Maskach” w 1918 roku¹³. Lektura ogłoszonych już tam pomysłów filozofa zrobiła na Irzykowskim duże wrażenie i niewątpliwie zachęciła go do przeczytania książki natychmiast po jej ukazaniu się i śledzenia dyskusji, która się wokół niej rozpoczęła.

Do wzięcia w niej udziału nie zniechęciły Irzykowskiego trudności związane z hermetycznością wywodu logika, na którą skarżył się, utyskując, że Chwistek napisał swą książkę w sposób „nieprzystępny”¹⁴. Zrozumienie niuansów dotyczących zagadnień z pogranicza logiki z pewnością nie było dla Irzykowskiego łatwe, sama metoda prowadzenia przez Chwistka wykładu była jednak, gdy zestawić ją ze sposobem pisania autora *Słonia wśród porcelany*, elegancka i klarowna. Przejrzysty tryb artykułowania swoich tez przez Chwistka i meandryczny, pełen dygresji i aforyzmów charakter tekstów Irzykowskiego¹⁵ reprezentowały różne style myślenia i pisania, i tę różnicę też pewnie Irzykowski odnotował, choć prawdopodobnie nie była ona mu przykrą, bo czasem dygresyjność swoich wypowiedzi traktował jako skazę: „zepsułem z góry prostolinijną architektonikę wykładu, bo przepełniłem książkę różnymi dygresjami i polemikami”¹⁶ – przyznawał na przykład w przedmowie do *Walki o treść*. Na podkreślaną przez wielu komentatorów tekstów Chwistka umiejętność prezentowania swych przemyśleń w sposób prosty, uporządkowany, przejrzysty Irzykowski spoglądał być może nawet z zazdrością.

Przyczyny jego zainteresowania Chwistkiem były dwie. Pierwsza to wywołany przez filozofa już w tytule książki temat rzeczywistości. Refleksja nad tym pojęciem, sposobem jego definiowania i kompleksem zagadnień z nim związanych będzie wyjściowym motywem konfrontacji Irzykowskiego z filozofem,

¹¹ K. Irzykowski, *Słoń...*, s. 115.

¹² Zob. komentarz Irzykowskiego umieszczony pod artykułem do swojego artykułu *Na Giewoncie formizmu*, w: *idem, Słoń...*, s. 143.

¹³ L. Chwistek, *Wielość rzeczywistości w sztuce*, „Maski” 1918, z. 1–4; przedruk: *idem, Wielość rzeczywistości w sztuce i inne szkice literackie*, wybór K. Estreicher, Warszawa: Czytelnik 1960.

¹⁴ K. Irzykowski, *Na Giewoncie...*, s. 115.

¹⁵ Na ten temat stylu pisarskiego Irzykowskiego zob. M. Chmurski, *Tak, ale: Karola Irzykowskiego retoryka zbliżeń i oddaleń myśli* [w:] *Karol Irzykowski – człowiek sporu, postać sporna*, red. M. Chmurski, K. Sadkowska, K. Siatkowska-Callebat, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2020, s. 95–108; H. Markiewicz, *Strategie krytycznoliterackie* [w:] *idem, Czytanie...*, s. 5–24.

¹⁶ K. Irzykowski, *Walka o treść. Beniaminek*, oprac. A. Lam, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1976, s. 8.

uzupełnionym wątkiem drugim, wypływającym z potrzeby zrecenzowania Chwistka jako teoretyka formizmu i futuryzmu. W artykule *Na Giewoncie formizmu* oraz w późniejszej *Walce o treść* krytyk odniesie się zatem zarówno do przedstawionej w książce filozofa propozycji ontologicznej i teoriopoznawczej, jak i do jego artykułów krytycznoliterackich i tekstów z zakresu teorii sztuki.

Irzykowski wobec koncepcji „wielości rzeczywistości”

Spór z Chwistkiem okazuje się więc w pierwszej odsłonie sporem dotyczącym sposobu definiowania rzeczywistości. Sam Chwistek nie chciał być, jak wiadomo, postrzegany jako metafizyk, z metafizyką walczył, zarzucając ją na przykład Witkacemu. Już jednak autor *Szkiców estetycznych*, dyskutując z przyjacielem, przekonywał, że stawiany mu przez Chwistka zarzut wydaje się absurdalny w ustach kogoś, kto sam metafizykę uprawia¹⁷. Istotą jego propozycji zaprezentowanej w książce stanowi bowiem, przypomnijmy, pogląd, że czterem typom rzeczywistości (rzeczy, fizycznej, wrażeń i wyobrażeń) odpowiadają cztery kierunki artystyczne (prymitywizm, realizm, impresjonizm, futurizm). Komponentem tego poglądu nie jest jednak tylko teza proklamująca istnienie czterech sposobów rozumienia tego, czym jest rzeczywistość, czterech możliwości jej konceptualizacji, ale teza bardziej radykalna: że żadna z nich nie jest fikcją, że cztery sposoby rozumienia rzeczywistości implikują ich (wielu rzeczywistości) istnienie. Jak pisze, interpretując myśl Chwistka, Teresa Kostyrko: „Istnienie wielu pojęć uprawnia do mówienia o istnieniu wielu rzeczywistości, odpowiadających tym pojęciom”. (w dolnym indeksie)¹⁸. Dlatego właśnie koncepcja filozofa jest propozycją, co słusznie przypominał mu Witkacy, metafizyczną, a nie tylko teoriopoznawczą.

Z taką właśnie koncepcją konfrontuje się Irzykowski, spoglądając w kierunku klarownego systemu Chwistka, który – jak wyznaje – „przemawia mi do serca, ale nie przemawia mi do przekonania”¹⁹, co rozumieć należy jako pochwałę przejrzystości i klarowności propozycji filozofa, ale także jako wyraz odczuwanego niepokoju autora *Paluby*, by wykorzystany przez Chwistka zespół pojęć nie przesłonił tego, co istnieje. Ten niepokój każe Irzykowskiemu ostatecznie zakwestionować reklamowaną w książce koncepcję istnienia czterech

¹⁷ Por. S.I. Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia. Szkice estetyczne*, oprac. J. Degler, L. Sokół, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2002, s. 327.

¹⁸ T. Kostyrko, *Leon Chwistek jako filozof sztuki i uczestnik życia artystycznego* [w:] L. Chwistek, *Wybór pism estetycznych*, wprowadzenie, wybór i oprac. T. Kostyrko, Kraków: Universitas 2004, s. XVII. Zob. też: K. Estreicher, *Wielość rzeczywistości* [w:] *idem, Chwistek. Biografia artysty (1884–1944)*, Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1971, s. 148; K. Chrobak, *Teoria wielości rzeczywistości* [w:] *idem, Niejedyna rzeczywistość. Racjonalizm krytyczny Leona Chwistka*, Kraków: Inter Esse 2004, s. 49–108.

¹⁹ K. Irzykowski, *Na Giewoncie...*, s. 116.

rzeczywistości, uchwytywanych jako realności samodzielne i funkcjonujące „w separacji”, i zasugerować – nierozbudowane w artykule, ale zyskujące potwierdzenie w innych tekstach krytyka – stanowisko własne.

Według Irzykowskiego bowiem – i to zdaje się stanowić sedno obiekcji zgłaszanych wobec recenzowanej teorii – Chwistek, przekonując o „wielości rzeczywistości”, nie rozpoznaje tego, co w każdym fenomenie najważniejsze: jego komplikacji i integralności. Pamiętać trzeba, że stałym składnikiem myśli Irzykowskiego jest przekonanie o wieloaspektowości zjawisk, które ulegają redukcji i banalizacji w ich pojęciowych konceptualizacjach, uchwytywających jedynie ich wybrane aspekty. Filozof i artysta ma zatem przeciwdziałać upraszczaniu tego, co złożone, oraz mnożyć punkty widzenia oglądu świata w celu odsłaniania jego – zawsze pełnej sprzeczności – struktury. Nie jest natomiast zadaniem myśliciela i artysty sprowadzenie swoich działań wyłącznie do atomizowania badanego zjawiska, redukowanie go do składających się na nie elementów. Niestety, Chwistek taką redukcję przeprowadza i tym samym ignoruje wieloaspektowość rzeczywistości, traktując jej oblicza i formy jako wyemancypowane i samoistne całości. Gubi zatem w swojej koncepcji – powtórzę – podstawowe atrybuty tejsze: wielowymiarowość i dynamiczność, mówiąc słowami Irzykowskiego: „[...] postępuje ze swoimi rzeczywistościami jakby z niezgodliwymi gośćmi, zamiast dać im się wyklócać, każdego zamyka w oddzielnym pokoju”²⁰. Zgadając się zatem z Marią Gołębiewską, która komentując tekst Irzykowskiego o Chwistku, pisze, że „Irzykowski przeciwstawiał się dokonanej przez Chwistka «parcelacji» rzeczywistości i niemożności wskazania elementu scalającego”²¹, trzeba rozpoznać badaczki uzupełnić pytaniem o to, jaki element – według autora *Słonia wśród porcelany* – odpowiada za spójność fenomenu, którym jest rzeczywistość. Wydaje mi się, że w swoich artykułach Irzykowski zakłada dwa źródła tej spójności: czas i ustanawiający ją podmiot.

Podstawową przyczyną spoistości rzeczywistości (sprawiającą, że wymienione przez Chwistka cztery jej typy są obliczami jednego zjawiska) jest samo trwanie rzeczywistości, jej zanurzenie w czasie. Czasowość tego, co istnieje, sprawia, że rzeczywistość ma – czego Chwistek nie uwzględnił i co mu Irzykowski wypomina – charakter procesualny. Dlatego recenzując książkę filozofa, krytyk zarzuca mu, że „[...] myśli zanadto rzeczownikami. Za mało czasownikami”, podczas gdy „[...] rzeczywistość jest czasownikiem: zajściem, zdarzeniem, raczej filmem niż obrazem”: „Jest jednolita choć dynamiczna”²².

Nie sposób, czytając te słowa, nie przypominieć sobie jednak obecnej w wypowiedziach Irzykowskiego kontrzasady. Chodzi o kreśloną w dzienniku na marginesie refleksji o Stanisławie Brzozowskim tezę przeciwną niż ta, którą Irzykowski formułuje w komentarzu do teorii Chwistka: „cały jego

²⁰ *Ibidem*.

²¹ M. Gołębiewska, *Irzykowski...*, s. 65.

²² K. Irzykowski, *Na Giewoncie...*, s. 116.

[Brzozowskiego – dop. S.P.] hałas o stawianie się (*Werden*), zamiast bytu (*Sein*), zajadłe reklamowanie dynamiki, niegotowości świata, jest nieuzasadnione [...], statyka, gotowość ma dużo za sobą i jest naturalniejsza”²³ – zapisywał diarysta w roku 1936, przypominając sobie gorączkowe zmagania z autorem *Legendy Młodej Polski*. Pamiętać jednak trzeba – czytając obie wypowiedzi Irzykowskiego – że pełnią one w jego refleksji funkcję polemicznego komentarza do analizowanej myśli cudzej i w żadnej z nich krytyk nie przedstawia pełnego obrazu zagadnienia, nad którym się zastanawia. Wbrew pozorom obie też nie wykluczają się i sprzeczność między nimi jest pozorna. Słusznie pisał Jan Jakóbczyk, komentując słowa Irzykowskiego o Brzozowskim: „Irzykowski nie stosuje reguły zero-jedynkowej, nie wyklucza procesu na rzecz bytu”²⁴. Dopowiedzmy, że także odwrotnie: nie wyklucza bytu na rzecz procesu. Od pierwszego „wykluczenia” ucieka, gdy myśli o Brzozowskim i zgłasza „poprawkę” wobec jego jednostronnego (bo afirmującego „niegotowość” świata) stanowiska, od drugiego – krytycznie oceniając koncepcję Chwistka. Tak jak w pismach Brzozowskiego razi go brak szacunku i czułości wobec rzeczywistości tego, co przedstawia się człowiekowi w formie stabilnej i gotowej, tak w książce formisty brakuje mu uwzględnienia przez jej autora dynamicznego charakteru samego „bycia bytu”, mówiąc językiem Martina Heideggera, którego esej *Was ist Metaphysik?* Irzykowskiego zachwyca²⁵. Wypowiedzi, w których Irzykowski podkreśla procesualny charakter rzeczywistości (lub – odwrotnie – broni racji stabilności), odnoszą się za każdym razem do podwórka przeciwnika i nie likwidują jego własnej pozycji, opartej na praktykowaniu „zasady komplikacji”, która owocuje koniecznością uwzględnienia obu przeciwnych modułów rzeczywistości – statycznego i dynamicznego – jako niewykluczających się aspektów tego, co istnieje²⁶.

Czasowość okazuje się zatem pierwszym wskazywanym przez Irzykowskiego spoiwem rzeczywistości, jakością przesywającą wszystkie wyodrębniane przez Chwistka typy rzeczywistości i tym samym komplikującą jego zbyt przejrzystą koncepcję. Drugim spoiwem i – jednocześnie – źródłem komplikacji jest według Irzykowskiego sam człowiek, będący tej rzeczywistości centrum.

²³ *Idem, Dziennik*, t. 2: 1916–1944, oprac. B. Górską, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2001, s. 200 (zapis z roku 1936).

²⁴ J. Jakóbczyk, *Szachy...*, s. 182.

²⁵ Por. K. Irzykowski, *Dziennik*, t. 2, s. 283.

²⁶ Dopowiedzieć tu warto, że sytuacja polegająca na budowaniu przez Irzykowskiego w ramach polemiki z danym autorem też sprzecznych ze zdaniem odnajdywanymi w innych jego wypowiedziach jest stałą cechą warsztatu pisarskiego krytyka. Ma ona swe korzenie w poglądach epistemologicznych autora *Walki o treść*, głównie w przyjęciu koncepcji prawdy jako „wirującej kuli” (zob. S. Panek, *Krytyk...*, s. 40–69) oraz w jego przekonaniach ontologicznych, przede wszystkim uznaniu, że struktura rzeczywistości oparta jest na paradoksie (zob. K. Sadkowska, *Paradoks jako struktura rzeczywistości [w:] eadem, Irzykowski i inni...*, s. 149–164).

Konceptualizacja rzeczywistości, którą Irzykowski przyjmuje w polemice z Chwistkiem, wiąże się bowiem z potraktowaniem realności przede wszystkim jako rezultatu poznania i działania człowieka. Irzykowski, wyciągając wnioski z refleksji inicjującej ruch umysłowy zwany antypozytywistycznym przełomem, uznaje, że to, co nazywamy rzeczywistością, jest konstruowane przez nasze wyposażenie zmysłowe i umysłowe (w tym – język), przez nasze intencje i cele. Wyciąga wniosek: „Rzeczywistością jest wszystko, co w jakiś sposób wraca do człowieka jak bumerang – jest ruchomą ścianą, płaszczyzną walki, klęski lub zwycięstwa”²⁷. Nieprzypadkowo przedrukowując artykuł *Na Giewoncie formizmu w Słoniu wśród porcelany*, krytyk umieścił go w bezpośrednim sąsiedztwie tekstu zatytułowanego *Uroki naturalizmu* (ogłoszonego zresztą miesiąc wcześniej w tym samym, co recenzja książki Chwistka, czasopiśmie). W *Urokach naturalizmu* pada bowiem często cytowana formuła: „Rzeczywistość jest systemem ran”²⁸, której znaczenie okazuje się zgodne ze sposobem definiowania rzeczywistości w tekście o Chwistku. Rzeczywistość to bolesna realność, będąca konsekwencją pokonywania schematów i przesądów myślowych, rozbijania złudzeń i kompromitacji ideałów. Jest ona – jak rana – skutkiem nałożenia na materię istniejącą obiektywnie (ciało) bolesnego naddatku, przekształcającego to, co wyjściowe (w terminach krytyka: „skóra”, „materiał”), w realność innego rodzaju. Rzeczywistość w rezultacie tego przekształcenia jawi się jako kłące, splot tego, co fizyczne, społeczne i dyskursywne. „Nie jest więc ona, tak jak u p. Chwistka, tylko pewnego rodzaju naczyniem na różne rzeczy”²⁹. Nie jest też – jak napisze Irzykowski już w *Walce o treść* – „modelem, który pozuje”³⁰, „nie istnieje rzeczywistość czystej krwi w znaczeniu ściany kończącej wszystko, jest tylko regres badającej myśli w nieskończoność”³¹.

Za wyróżniony element tak pojmowanej rzeczywistości – co trzeba tu koniecznie dodać – Irzykowski uznaje wartość. Rzeczywistość stanowi bowiem według autora *Słonia wśród porcelany* pojęcie wyższe niż pojęcie materii czy Bergsonowskie „życie” i „oznacza płaszczyznę zetknięcia się życia z wszelkim ideałem”³². Te słowa z jego sporu z Julianem Kadenem-Bandrowskim można śmiało potraktować jako kontynuację zdań wypowiedzianych w sporze z Chwistkiem. Za chaosem natury kryją się dopiero według krytyka-poety „wyższe przekroje, różne osie skupienia, życie warunkowe, jest świat znaczeń, jest świat myśli i teorii, programów, jest świat metafizycznych wartości idealnych,

²⁷ K. Irzykowski, *Na Giewoncie...*, s. 116.

²⁸ *Idem*, *Uroki naturalizmu*, „Przegląd Warszawski” 1922, nr 5, cyt. za: *idem*, *Słoń...*, s. 114.

²⁹ *Idem*, *Na Giewoncie...*, s. 116.

³⁰ *Idem*, *Walka o treść...*, 178.

³¹ *Ibidem*, s. 176.

³² K. Irzykowski, *Papier i pakier*, „Robotnik” 1929, nr 275, cyt. za: *idem*, *Pisma...*, t. 2, s. 500.

a ponad tym wszystkim kopuła tragicznych problemów”³³. Wartości, które na co dzień są ukryte i funkcjonują niewidocznie jako potencjalny horyzont wydarzeń i faktów (tzw. realiów, będących jedynie, „surow[cem], skór[ą], które nie stanowią całego życia”³⁴), współtworzą rzeczywistość, o którą Irzykowski w polemice Chwistkiem się upomina, gdyż koncepcję formisty rozpoznaje jako odmowę refleksji nad tym, co określa w innym miejscu „ryzykiem metafizycznym rozpiętym ponad *mare tenebrarum* Przybyszewskiego”³⁵.

Chwistek relatywista

Według Irzykowskiego teoria Chwistka jest zatem po prostu propozycją relatywisty. Postawa filozofa, który koncentruje się na systematyzacji, „uporządkowaniu” zagadnienia rzeczywistości, ignorując jej wypływającą z czasowości i egzystencjalnego jądra spójność i lekceważąc tym samym związany z nią horyzont refleksji etycznej, okazuje się postawą „wymijającą, obojętną i wygodną”; „jest [w myśli Chwistka – dop. S.P.] jakaś kompromisowość – pisze Irzykowski jednoznacznie – uchylanie się od istotnych zagadnień”³⁶. Podaje przykład: na pytanie, czy warto poświęcić się dla ojczyzny, Chwistek uchyla się przecież od odpowiedzi, wskazując, że ta zależałaby od typu rzeczywistości, o której mowa. Ucieczka przed potrzebą rozstrzygnięcia kwestii etycznej nie wypływa tu bynajmniej z rozpoznania przez Chwistka jej komplikacji, ale wydaje się następstwem zajęcia komfortowej pozycji odseparowanego od realnego świata biernego obserwatora i teoretyka, który „zanadto się zahipnotyzował obrazem geometrycznych płaszczyzn”³⁷. Nie podoba się to Irzykowskiemu, który w swej krytyce filozofa szuka i znajduje sojuszników. W *Walce o treść* powołuje się na Kazimierza Błeszyńskiego, który w recenzji książki Chwistka przekonywał, że ten „konsekwentnie wymija dziedzinę wartości i musi wymijać, chcąc się utrzymać na swym stanowisku”³⁸, w artykule *Na Giewoncie formizmu* wskazuje Witkacego, przypominając, że autor *Szkiców estetycznych* również brał Chwistka za relatywistę. Wybór sprzymierzeńców był trafny, szczególnie jeśli chodzi o Witkacego, który nie raz atakował swego stałego rywala, zarzucając mu, że stosowana przez niego metoda oglądu zjawisk na wiele sposobów zbliża się „niebezpiecznie” do relatywizmu, będącego doktryną „najtańszą” i „najpłytszą”³⁹.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ K. Irzykowski, *Walka o treść...*, s. 305.

³⁶ *Idem*, *Na Giewoncie...*, s. 116.

³⁷ *Ibidem*, s. 118.

³⁸ K. Irzykowski, *Walka o treść...*, s. 120. Por. K. Błeszyński, *Filozofia a nowinki w sztuce*, „Przegląd Warszawski” 1922, nr 15.

³⁹ S.I. Witkiewicz, *Szkice estetyczne*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza 1922, s. 40.

Można w tym miejscu postawić pytanie zasadnicze. Czy przyczyną oskarżenia Chwistka przez Witkacego nie jest właściwość myślenia, która cechuje także Irzykowskiego? W takiej sytuacji pochopte byłyby potraktowanie przez Irzykowskiego autora *Szkiców estetycznych* jako swojego sojusznika. Jeśli bowiem, zauważmy, Witkacy zarzuca relatywizm Chwistkowi z racji praktykowania przez niego metody oglądu zjawisk z wielu stron, to może uderza w metodę myślenia, którą propaguje też Irzykowski, w „zasadę komplikacji”⁴⁰ Dlaczego zatem Chwistek miałby być relatywistą (i ów zarzut Witkacego Irzykowski traktuje jako uzasadniony), a Irzykowski – wiarygodnym merytorycznie przeciwnikiem relatywizmu? Sam Irzykowski, jak się zdaje, uległ temu pozorowemu podobieństwu postawy własnej i Chwistka, gdy komentował artykuł *Na Giewoncie formizmu* dekadę po jego napisaniu. Napisał wtedy: „sam coś podobnego miałem na myśli”⁴¹, wskazując właśnie na analogię między swoją „zasadą komplikacji” i Chwistka koncepcją „wielości rzeczywistości”. Ta uwaga wydaje się jednak – trzeba się tu zgodzić z Wojciechem Głowąłą – dziwna⁴² i nieprzekonująca, albowiem cała wcześniejsza argumentacja Irzykowskiego sugestywnie wykazała odmiennosc stanowisk obu krytyków. Opisanie możliwości uruchomienia wielu perspektyw oglądu zjawiska (jakim jest na przykład sama rzeczywistość) okazuje się dla Chwistka w dużym stopniu rozwiązaniem problemu i jego domknięciem⁴³, podczas gdy w refleksji Irzykowskiego sprawa ta wygląda zupełnie inaczej. Sformułowana przez niego „zasada komplikacji” to nakaz wieloaspektowego oglądu kompleksów zagadnień, z jednoczesną ekspozycją przekonania o niegotowości wyników poznania, na które krytyk każe spoglądać zawsze podejrzliwie. Jak trafnie pisał jeden z komentatorów: dla Irzykowskiego „problem zawsze był w ruchu, jak ptak w locie”⁴⁴. Różnica między Chwistkiem a Irzykowskim wydaje się zatem wyraźna, a drugim aktem jej prezentacji jest przeprowadzona przez autora *Walki o treść* surowa recenzja futurystycznej i formistycznej działalności filozofa-artysty.

Irzykowski (i Witkacy) wobec formizmu Chwistka

O ile pierwsza część sporu Irzykowskiego z Chwistkiem miała charakter konfrontacji z filozofem – autorem koncepcji ontologicznej, o tyle druga jej odsłona jest

⁴⁰ K. Irzykowski, *Zasada komplikacji*, „Europa” 1930, nr 11, przedruk: *idem*, *Pisma...*, t. 2, s. 603–608.

⁴¹ *Idem*, *Na Giewoncie...*, s. 143.

⁴² Por. W. Głowąła, *Sentymentalizm...*, s. 59.

⁴³ Pisał Chwistek np. w wystąpieniu programowym: „Jeśli wysiłki moje przyczynią się choć w części do usunięcia niebywałego zamieszania pojęć, panującego u nas obecnie, będzie to dla mnie dostateczną nagrodą” (L. Chwistek, *Formizm*, „Formiści” 1920, nr 2, cyt. za: *idem*, *Wielosc rzeczywistości...*, s. 104).

⁴⁴ S. Dąbrowski, *Sprawa Irzykowskiego. Przegląd i polemika*, „Pamiętnik Literacki” 1989, z. 1, s. 173.

polemiką z teoretykiem sztuki i artystą i koncentruje się na sprawach krytyczno-literackich. Irzykowski odnosi się w niej do artykułów teoretycznoliterackich Chwistka (w których występuje on jako formista i futurysta) oraz do zatytułowanego *Wielość rzeczywistości w sztuce* rozdziału jego głośnej książki. Te wypowiedzi, co bardzo go irytuje, są bowiem – „bitw[ą], wydan[ą] treści w dotychczasowym znaczeniu”⁴⁵. Irzykowski definiując w ten sposób sedno poglądów Chwistka na sztukę, nie myli się. Formizm, którego Chwistek jest głównym teoretykiem i który wspiera, definiuje jako „świadome dążenie artystów współczesnych do stworzenia nowego stylu na zasadzie przewyciężenia treści”, a jego ulubiony poeta – Tytus Czyżewski zachwyca go dlatego właśnie, że – jak pisze w 1920 roku we wstępie do tomiku jego wierszy – „pokonuje treść”⁴⁶.

Jedną z ciekawych i stałych cech dialogu Irzykowskiego z Chwistkiem, którą warto tu wyeksponować, jest miejsce, jakie zajmuje w tym dialogu Witkacy. Już wspominałam o dwóch przynajmniej sytuacjach, w których autor *Słonia wśród porcelany* przywoływał skierowane przeciwko Chwistkowi wypowiedzi Witkacego, solidaryzując się z racjami w nich artykułowanymi. Irzykowski potraktował książkę Chwistka – tak jak autor *Skiców estetycznych* – jako prezentację koncepcji metafizycznej (skupił się na rozumieniu zagadnienia „rzeczywistości”) oraz – również jak Witkacy – z dezaprobatą rozpoznawał Chwistka jako relatywistę. Także w ocenie dorobku teoretycznoliterackiego autora koncepcji „wielości rzeczywistości” nie będzie brakować punktów wspólnych prowadzonego z Chwistkiem przez Irzykowskiego i Witkacego sporu, ponieważ obaj recenzenci jego tekstów na temat literatury (czy – szerzej – sztuki) niejednokrotnie sformułują wobec ich autora podobne zastrzeżenia. Jednym z nich jest dezaprobata działalności Chwistka jako futurysty i wsparcie przez niego futurystycznej apologii nonsensu.

Przypomnijmy: Witkacy oskarżał Chwistka o to, że jako racjonalista i logik brata się z grupą awanturników; oburzał się, że pozwala, by sami futurysti uznawali jego koncepcję „za podstawę filozoficzną ich barbarzyńskiej teorii filozoficznego nonsensu”⁴⁷. Podobnie Irzykowski: zarzuca Chwistkowi, że wspiera artystów (ma tu na myśli zresztą i futurystów, i formistów, nie przykładając wagi do nieistotnych – z jego punktu widzenia – rozróżnień), którym „wydaje się, że gdy nie napi[sz]ą choćby jednego nonsensu na dwa wiersze, już sprzeniewierz[ą] się swemu sztandarowi”⁴⁸. Zgłaszając ten argument, autor *Słonia wśród porcelany* spór z Chwistkiem wpisuje w dużą polemikę, jaką

⁴⁵ K. Irzykowski, *Na Giewoncie...*, s. 118.

⁴⁶ L. Chwistek, *Poezje formistyczne Czyżewskiego. Wstęp [w:] T. Czyżewski, Zielone oko – Poezje formistyczne – Elektryczne wizje*, Kraków: G. Gebethner i Spółka 1920, cyt. za: przedruk: L. Chwistek, *Wielość rzeczywistości...*, s. 106.

⁴⁷ S.I. Witkiewicz, *Nowe formy...*, s. 331.

⁴⁸ K. Irzykowski *Na Giewoncie...*, s. 122.

toczy w tym czasie z futurystami⁴⁹, polemikę, w której pretensję o plagiatowy charakter ich działań, wtórność i „niezrozumialstwo” uzupełnia apelem, by futuryści „powrócili [...] do sensu, bo nonsens jest zbyt ciasny”⁵⁰.

Kolejnym mankamentem, dostrzeganym zarówno przez Witkacego, jak i Irzykowskiego w rozważaniach Chwistka na temat literatury, z pierwszym ściśle powiązaniem, okazuje się niewiarygodność głoszonego przez niego programu formizmu jako „ucieczki od treści” (choć od razu warto dopowiedzieć, że Witkacego ta niewiarygodność martwi, a Irzykowski przyjmuje ten fakt z satysfakcją).

Witkacy wypominał Chwistkowi, że jest niekonsekwentnym formistą, bo wcale nie porzucił realizmu, pomagając swą koncepcją wskazywać związki między sztuką a światem. Przypominał wielokrotnie, że sedno propozycji Chwistka stanowi wspieranie tezy o reprezentowaniu przez dzieła sztuki poszczególnych „typów” rzeczywistości. „System Chwistka – pisał w roku 1922 – oparty o pojęcie «rzeczywistości» i jej «odtworzenia» [...] obejmuje realizm, który my wykluczamy z dziedziny sztuki zupełnie”⁵¹. Irzykowski podnosi w sporze z Chwistkiem podobną kwestię. Przekonuje, że autor rozprawy *Wielość rzeczywistości w sztuce*, wykazując ścisły związek dzieła każdego artysty z rzeczywistością (wybranego typu), dowodzi konieczności występowania w każdym artystycznym przekazie treści, którą jego zdaniem sztuka nowoczesna porzuciła. Irzykowski przekonuje zatem, że Chwistek „wprowadza treści drugą furtką”⁵². Jako sojusznika tej obserwacji przywołuje Witkacego, trafnie wybierając cytat z jego *Szkiców estetycznych*: „Albo rzeczywistość jest w sztukach plastycznych czymś istotnym, albo nie. Jeśli tak, stoimy na gruncie realizmu, bez względu na to, czy rozpatrujemy futuryzm czy impresjonizm”⁵³. Irzykowski co prawda przyznaje, że sam Chwistek unika takich wyrażeń jak „oddawanie” i „kopiowanie”, ale – dopowiada – „Jest to raczej obawa pewnych słów, niż konsekwencja”⁵⁴. Po to, żeby udowodnić,

⁴⁹ Zob. następujące teksty K. Irzykowskiego: *Futuryzm a szachy*, „Ponowa” 1921, nr 1; *Plagiatowy charakter przełomów literackich w Polsce*, „Robotnik” 1922, nr 29; *Kultura murzyńska w Polsce*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1922, nr 37; *Rehabilitacja buta*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1922, nr 60; *Futurystyczny tapir (Przyczynek do sprawy zwyczajów literackich i do sprawy plagiatu)*, „Ponowa” 1922, nr 5; *Likwidacja futuryzmu*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 5; *Awangardzistom utarcie nosa*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 10; *Fabrykowanie przeciwników*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 36. O tej polemice zob. S. Panek, *Papuas merytoryzmu contra Szkoła Szczekających Bocianów. Irzykowski wobec futurystów* [w:] *eadem, Mosty...*, s. 183–193.

⁵⁰ K. Irzykowski, *Likwidacja futuryzmu* [w:] *idem, Słoń...*, s. 157.

⁵¹ S.I. Witkiewicz, *Szkice estetyczne* [w:] *idem, Nowe formy...*, s. 313.

⁵² K. Irzykowski, *Na Giewoncie...*, s. 126.

⁵³ *Ibidem*; słowa Witkacego: S.I. Witkiewicz, *Szkice estetyczne*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza 1922, s. 163.

⁵⁴ K. Irzykowski, *Na Giewoncie...*, s. 126–127.

iż wspierana przez Chwistka sztuka nowoczesna (futurystyczna) nie ucieka od treści (o czym Chwistek wydaje się przekonany), a – przeciwnie – ściśle się z nią łączy, przeprowadza analizę przykładów wierszy futurystycznych (Tytusa Czyżewskiego, Stanisława Młodożeńca, Jerzego Toma). Chce wykazać, że treść jest w nich obecna, że „wbrew teorii formistycznej wszystko trzyma się kupy”⁵⁵. Wśród błędów, wykazywanych wprost i pośrednio przez Irzykowskiego Chwistkowi jako teoretykowi literatury, najważniejsze są cztery zarzuty.

- 1) Według Irzykowskiego sam sposób definiowania przez Chwistka tego, co nazywa on „treścią”, jest niewłaściwy: Chwistek bowiem redukuje słowo „treść” do wyjściowego materiału, elementów rzeczywistości pozatekstowej, podczas gdy jest ona – według przyszłego autora *Walki o treść* – immanentną częścią literackiego utworu, rzeczywistością w tekście i przez tekst wytwarzaną.
- 2) Wskazane przez Chwistka metody „ucieczki” poezji współczesnej od treści są według autora *Słonia wśród porcelany* zupełnie nietrafione. Na przykład chwalona przez Chwistka wieloznaczność⁵⁶ nie tylko nie jest oryginalną właściwością poezji nowoczesnej, ale – ponadto – jest w eksponowaniu formy (wbrew przekonaniu Chwistka) szczególnie nieskuteczna; „wieloznaczność, niejasność treści zwraca uwagę na tę treść i odwraca uwagę od formy”⁵⁷ – przekonuje krytyk.
- 3) Skoncentrowana na eksperymentach formalnych sztuka nowoczesna nie potrafi uciec od treści, co Irzykowskiego nie martwi, a czego Chwistek nie zauważa. Jej „zanurzenie” w treści odbywa się na różne sposoby. Najczęściej: rozbrojona ze sztucznej i modnej ornamentyki eksperymentu zdradza znaczenia banalne i dobrze znane („[...] pomimo warczeń bociana zdołałem zakraść się w sekrety autora i odkryłem, że jest to całkiem ładna wizja”⁵⁸ – pisze na przykład Irzykowski w komentarzu do wiersza Czyżewskiego, „warczeniami bociana” nazywając oparte na snobizmie zabiegi artystów futurystycznych użyte po to, by przesłonić trywialne obrazy poetyckie udziwnieniem formalnym). W innym, bardziej ambitnym wariacie: sama forma może stać się treścią, problemem, tematem.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 135.

⁵⁶ Uwagi Irzykowskiego o chwalonej przez Chwistka wieloznaczności odnoszą się przede wszystkim do artykułu Chwistka *Formizm* („Formiści” 1920, nr 2), przedruk: *idem, Wielość rzeczywistości... i idem, Wybór pism...*, s. 97–100. W tym krótkim tekście Chwistek argumentował na rzecz tezy, że metoda poety jest odwróceniem metody naukowej, która opiera się na dążeniu do treści jasno określonej, podczas gdy poeta chce treści wieloznacznej, która podkreśla „zasadnicze właściwości formy”.

⁵⁷ K. Irzykowski, *Na Giewoncie...*, s. 131.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 137.

- 4) Przekonanie Chwistka, że wrażenie artystyczne oparte jest wyłącznie na formie dzieła sztuki, a nie na jego treści, wydaje się bezzasadne. „Gdy więc treść pochłania uwagę słuchacza, nie jest to wrażeniem artystycznym?”⁵⁹ – pyta retorycznie Irzykowski.

Chwistek, po zapoznaniu się z ostatnim przytoczonym tu argumentem, odpowiada Irzykowskiemu niemal natychmiast w „Zwrotnicy”, broniąc swego stanowiska i pisząc uszczypliwie: „[...] kiedy czytam np. artykuł p. Irzykowskiego, to jego treść pochłania całkowicie moją uwagę, nie doznaję jednak przy tym, dalibóg, żadnych wrażeń artystycznych”⁶⁰. Jest zresztą reakcją krytyka na jego książkę rozszalony. Skarży się: „Wybitny pisarz, zamiast przeprowadzić ze mną rzeczową dyskusję [...] dał się ponieść zapałowi polemicznemu i opublikował artykuł oparty na grubych nieporozumieniach i nie wolny od łatwej złośliwości”⁶¹.

Irzykowski będzie jednak nadal argumentował na rzecz „monizmu treści”, wydając kilka lat później *Walkę o treść*, książkę poświęconą Witkacemu, ale z Chwistkiem w tle. Gdy emocje opadną, Chwistek przyjmie tę „bardzo zajmującą” książkę z życzliwością. Choć przyzna, że ukazała się osiem lat za późno⁶², popatrzy niemal z czułością w jej stronę, bo oceni rozważania Irzykowskiego na tle bieżącej krytyki literackiej, której – jego zdaniem – brakuje merytorycznej dyskusji skoncentrowanej na sprawach dla formy (i treści) jako merytoryczne i w swych intencjach szlachetne. W czasach, w których „banalna treść wzięła górę nad formą [i] o formie już nikt nie myśli”, wspomina z rozrzewnieniem początek lat 20.: „z perspektywy dzisiejszej pustki każdy ambitny Polak może być dumnym, że stać nas było na taką walkę”⁶³ – pisze, traktując polemikę Irzykowskiego z Witkacym jako kontynuację dyskusji z okresu, do którego tęskni. „Zapytacie Państwo, gdzie są ci ludzie, którzy tak namiętnie walczyli z formizmem? Co oni robią i jak korzystają ze zwycięstwa? Odpowiedź jest jedna: nic. Z jednym może wyjątkiem, Karola Irzykowskiego, któremu zawsze naprawdę chodziło o sprawy sztuki i który dziś jeszcze walczy, chociaż wróg położony na łopatki”⁶⁴.

Polemika Irzykowskiego z Chwistkiem ma zatem swego trzeciego bohatera – i jest nim Witkacy. Jak się bowiem okazuje, Irzykowski, zwalczając poglądy Chwistka, powołuje się często na Witkacego i okazuje się to tym ciekawsze, że także Witkacy, polemizując z Chwistkiem, nie raz przywołuje w tym samym

⁵⁹ *Ibidem*, s. 130.

⁶⁰ L. Chwistek, *Teatr przyszłości*, „Zwrotnica”, nr 1–2, cyt. za: *idem*, *Wybór pism...*, s. 118.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² Zob. L. Chwistek, *Zagadnienia polskiej literatury*, „Dziennik Poznański” 1929, nr 260–261, przedruk: *idem*, *Wybór pism...*, s. 127–130; *idem*, *Wielość rzeczywistości...*, s. 183–187.

⁶³ L. Chwistek, *Zagadnienia polskiej literatury*, cyt. za: *idem*, *Wybór pism...*, s. 128.

⁶⁴ *Idem*, *Zagadnienia sztuki w dzisiejszej Polsce*, „Dziennik Poznański” 1929, nr 245, cyt. za: *idem*, *Wybór pism...*, s. 139.

czasie Irzykowskiego. „O! Gdyby tak Irzykowski zechciał się na mnie rzucić! Ale nie trzeba robić sobie apetytu na próżno!”⁶⁵ – krzyczy na przykład, kończąc w 1923 swoje zmagania z Chwistkiem w *Teatrze*. Irzykowski i Witkacy stoją bowiem bliżej siebie, niż mogłoby się to wydawać, pamiętając *Walkę o treść*, która kazała w historii krytyki literackiej „czytać” ich w schemacie opozycji. To podobieństwo jest widoczne między innymi wtedy, gdy pamiętać będziemy prowadzone przez nich obu „rozmowy istotne” z Chwistkiem. Ale relacja Irzykowski – Witkacy to już temat na inną historię⁶⁶.

Możliwe ciągi dalsze i kontynuacje

Lektura tekstów składających się na spór Irzykowskiego z Chwistkiem przynosi satysfakcję odkryć emocji już zapomnianych, ale także odczucie niedosytu. Widać bowiem, że autor *Słonia wśród porcelany* mimo podjęcia w dyskusji ważnych wątków, nie wykorzystał okazji konfrontacji z Chwistkiem do tego, by zidentyfikować wiele zasadniczych podobieństw i różnic własnej optyki postrzegania rzeczywistości (nie tylko literackiej) oraz optyki bohatera swoich rozważań. Nie zaszkodzi zatem sporządzenie katalogu analogii i rozbieżności poglądów obu krytyków, który byłby uzupełnieniem sporu, jaki w dwudziestoleciu Irzykowski rozegrał, ale jakiego nie dopełnił. Warto też – przy okazji – odnotować z żalem, że zdiagnozowanie przez Irzykowskiego podobieństw w sposobie postrzegania kilku spraw przez siebie i Chwistka mogłoby stworzyć okazję do potraktowania go jako – do pewnego stopnia i w pewnym zakresie – sojusznika prowadzonych kampanii krytycznoliterackich, a nawet kontynuatora swoich idei. Diagnoza ta miałaby być może szansę osłabić rosnące w autorze *Walki o treść* z upływem lat coraz silniej poczucie osamotnienia i goryczy⁶⁷. Irzykowski jednak tej okazji nie wykorzystał i nie wskazał przynajmniej trzech – wyraźnych i powiązanych z sobą – przeświadczeń, które wspólne były i jemu, i Chwistkowi.

Pierwsze dotyczy oceny społeczeństwa polskiego jako niechętnego budowaniu twórczego konfliktu, będącego koniecznym źródłem duchowego, intelektualnego i artystycznego rozwoju. Obaj krytycy ocenę taką wyrażali w swych tekstach często i przywiązywali doń dużą wagę. Irzykowski na przykład ogłaszał

⁶⁵ S.I. Witkiewicz, *Ciąg dalszy polemiki z Leonem Chwistkiem*, cyt. za: *idem, Teatr i inne pisma o teatrze*, oprac. J. Degler, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1995, s. 264.

⁶⁶ W dotychczasowej literaturze przedmiotu najbardziej wnikliwą analizą stosunku Irzykowskiego do Witkacego jest artykuł Bogdana Rogatko, zob. B. Rogatko, „*Walka o treść*” Irzykowskiego jako polemika z programem estetycznym S.I. Witkiewicza, „Pamiętnik Literacki” 1971, nr 2. Z najnowszych tekstów na ten temat zob. T. Bocheński *Irzykowski – prekursor Witkacego, broń Boże – poprzednik*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2023, nr 13, s. 323–337.

⁶⁷ Zob. S. Panek, „[...] zawiedli się na mnie, a ja nich”. *Miejsce Irzykowskiego w życiu literackim dwudziestolecia międzywojennego*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2023, nr 13, s. 236–255.

z pretensją, że „Polak nie lubi się «kłócić»”⁶⁸ i niejednokrotnie atakował konsensusy, oparte na zabójczym ideale „obleśnego i obśliniającego duszę kochajmy się”⁶⁹. Atakował wolę zawierania miałkich sojuszy, budowania „organizacji wstecznych”⁷⁰, gdzie „wszyscy się wzajemnie asekurują, wszyscy chcą być między sobą, u siebie”⁷¹. W tych „zamkniętych łańcuchach ludzi, którzy się wzajemnie potwierdzają”, rodzą się wyłącznie myśli banalne, niemające szans na falsyfikację i komplikację, bo obowiązuje tu terror atmosfery: „tylko nie robić awantur!”⁷².

Podobnie myślał Chwistek. Pomstował na to, że: „W naturze Polaka leży jakiś dziwny brak hartu i konsekwencji”⁷³, ubolewał, że: „Polacy są narodem ceniącym nade wszystko pogodny nastrój w życiu codziennym”⁷⁴ i upatrywał właśnie w tym wygodnym i miałkim nastawieniu do życia „[n]iebezpieczny hamulec opóźniający niezmiernie rozwój naszej kultury”⁷⁵.

Obaj łączyli tę diagnozę – i to punkt drugi ich spotkania – z ostrą krytyką bezmyślnego przejmowania przez polskich artystów wzorów obcej kultury. Powielanie przejętych z zagranicy szablonów i konwencji było stałym zarzutem polemik toczonych przez autora głośnego artykułu o plagiatowym charakterze przełomów literackich w Polsce⁷⁶, artykułu, który można potraktować jako nieprzywołany przez Chwistka tekst patronacki wobec jego ostrych słów na temat sztuki polskiej, uległej wobec zagranicznych mód. „Polska musi na całą wieczność pozostać głuchą prowincją, w której panoszyć się będą ludzie miernych talentów i miernych ambicji, ograniczając się do przeżuwania tego, co już za granicą dawno przebrzmiało”⁷⁷ – pisał w swym tekście-odezwie z roku 1933, atakując dominującą grupę odbiorców kultury, którzy „[a]rtystów zagranicznych choćby nie wiem jak skrajnych i nie

⁶⁸ K. Irzykowski, *Uwagi o tzw. upadku twórczości dramatycznej w Polsce* [w:] *idem, Słoń...*, s. 173.

⁶⁹ *Idem, O perfidii* [w:] *Pisma...*, t. 2, s. 30.

⁷⁰ *Idem, Głupstwo szczelnie zamknięte. Z rozważań społeczno-moralnych*, „Robotnik” 1927, nr 355, cyt. za: *idem, Pisma...*, t. 2, s. 318.

⁷¹ *Ibidem*, s. 319.

⁷² K. Irzykowski, *Ze studiów chemicznych: „To jest życie” – „Tylko nie robić awantur!” – „Nie generalizować”*, „Trybuna” 1921, nr 43, s. 11, cyt. za: *idem, Pisma rozproszone*, t. 1: 1897–1922, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1998, s. 598.

⁷³ *Rozmowa z Leonem Chwistkiem*, „Gazeta Literacka” 1926, nr 9–10, cyt. za: L. Chwistek, *Wybór pism...*, s. 124.

⁷⁴ L. Chwistek, *Niewola duchowa*, „Pion” 1932, nr 2, cyt. za: *idem, Wielość rzeczywistości...*, s. 156.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 156.

⁷⁶ Chodzi oczywiście o artykuł Irzykowskiego *Plagiatowy charakter przełomów literackich w Polsce* drukowany w 1922 roku w „Robotniku” (nr 29) i przedrukowany w 1934 w *Słoniu wśród porcelany...*

⁷⁷ L. Chwistek, *Niewola...*, s. 154.

wiem jak podrzędnych, wymieniają zawsze z pewnym uszanowaniem”⁷⁸; „chodzi o uniezależnienie się od wpływów obcych”⁷⁹ – obwieszczał stanowczo, szukając szans na rozwój polskiej sztuki i wzrost jej znaczenia na arenie międzynarodowej.

Diagnozowana wtórność polskiej sztuki zatem – i jest to trzeci wspólny motyw rozważań Irzykowskiego i Chwistka, będący zresztą konsekwencją dwóch poprzednich – osadzona jest na przyjęciu przez rodzimych artystów chybionego wzorca oryginalności, rozumianej jako skutek powielenia egzotycznej mody lub konsekwencja utopijnego założenia o zrywającym z tradycją wynalazku. Irzykowski i Chwistek natomiast – niezależnie od siebie, ale zaskakująco podobnie – traktują oryginalność jako efekt przekształcenia tradycji, jej wyrafinowaną konsekwencję, a nie rezultat jej zignorowania. Irzykowski szczególnie stanowczo afirmował taki sposób rozumienia nowatorstwa w polemice z futurystami. W tekstach Chwistka można znaleźć myśl podobną. Gdy pisał on, że formizm jest „próbą stworzenia nowego stylu na podstawie [podkr. – S.P.] pojęć realizmu i piękna, które rozwinęły się z doświadczeń kubistów, formistów i ekspresjonistów”⁸⁰, to nowatorstwo współbudowanego przez siebie kierunku artystycznego rozpoznawał jako spożytkowanie doświadczeń poprzedników. Skuteczność dążenia nowego ruchu do oryginalności uzależniał – jak Irzykowski – od wykorzystania tradycji, a nie jej zignorowania.

Zasadnicza natomiast różnica między Chwistkiem a Irzykowskim, także przez autora *Słonia wśród porcelany* nienazwana, wymagająca zatem dopowiedzenia, polega na diagnozie swojego miejsca w dwudziestoleciu międzywojennym i lokowaniu okresu międzywojennego na tle Młodej Polski. Irzykowski patrzył życzliwie w przeszłość, Chwistek spoglądał na nią krytycznie, będąc agitatorom postępu. Irzykowski w przeszłości identyfikował większy niż okresie powojennym szacunek dla wartości nadrzędnej, jaką jest przeciwstawione zbiorowości indywiduum, Chwistek w przyszłości upatrywał wartościową pozytywnie energię zbiorowości, tłumiającą jednostkowe egoizmy.

Irzykowski czuł się w dwudziestoleciu – i to z czasem coraz silniej – nie do końca komfortowo. „Wciąż nie mogę się oswoić. Wydaje mi się, jakby w zwykły dawny świat zanurzała się czasem każ przeźroczyta z zielonymi rekinami” – skarżył się w wywiadzie udzielonym w roku 1934 i deklarował: „Jestem człowiekiem przedwojennym”⁸¹. Z jednej strony, podział na okres przedwojenny i powojenny rozmywał na różne sposoby: na przykład publikował

⁷⁸ *Ibidem*, s. 158.

⁷⁹ *Rozmowa z Leonem Chwistkiem...*, s. 124.

⁸⁰ L. Chwistek, *Formizm [w:] Formiści. Wystawa III. Katalog*, 1919, cyt. za: *idem, Wybór pism...*, s. 96.

⁸¹ „Szukam ludzi bez przekonai”. *Rozmowa z Karolem, Irzykowskim*, „Pion” 1934, nr 16, cyt. za: K. Irzykowski, *Pisma rozproszone*, t. 3: 1932–1935, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2000, s. 330.

swe młodopolskie teksty w książkach drukowanych w dwudziestoleciu⁸² i stale pokazywał, że młodopolskie mody powracają w literaturze powojennej w nowym przebraniu, że „we wszystkich pionierach Polski Najmłodszej tkwią różne nałogi – i przesady myślowe – z czasów przedwojennych, jeszcze nie przewyciężone”⁸³ (bo na przykład „radość u Wierzyńskiego wyraża się w formie tak samo programowej, jak rozpacz u Tetmajera”⁸⁴, futuryści to witaliści, teoria Witkacego jest echem idei Przybyszewskiego⁸⁵, a cechy prozy młodopolskiej wracają w modzie na autentyzm i reportaż). O żadnym przełomie w sztuce nie ma jego zdaniem mowy, mimo buńczucznych haseł awangardy. Z drugiej strony, wraz z upływającym czasem wzrastała w nim nostalgia za przeszłością. Gdy diagnozował postępującą ideologizację dyskursu kulturalnego, niweczącą zobowiązanie sztuki do niuansu i komplikacji, przywoływał przedwojenną atmosferę duchową, która wydawała mu się szlachetniejsza i głębsza. Na marginesie jednej z recenzji teatralnych pisał wprost:

My – moje pokolenie – byliśmy skromniejsi, cichsi, dyskretniejsi. Robiliśmy z naszej prawdy sieć na serca, nie armatę, chcieliśmy działać powoli, ale skutecznie. Nowe pokolenie powojenne nie ma czasu lub może cierpi silniej, krzyczy swoją prawdę, oddaje się polityce na usługi łatwiej niż dawne, chce działać bezpośrednio⁸⁶.

Wydawało się, że Leon Chwistek, gdy charakteryzował w 1933 roku współczesność jako okres „dzikiego barbarzyństwa”⁸⁷, to jest upodlenia cywilizacji, relatywizmu wartości, intelektualnej miąższości kultury, był w swej

⁸² Przykładowo teksty *Zdobnictwo w poezji* („Museion” 1913, z. 11, 12) i *Rzeczy „niepotrzebne”* („Nowa Reforma” 1916, nr 643) przedrukował w *Walce o treść* (1929), a artykuł z 1917 roku *Z przesądów krytyki literackiej* („Nowa Reforma” 1917, nr 163) włączył w 1934 roku do *Słonia wśród porcelany*. Zdarzały mu się też przedruki młodopolskich artykułów prasowych w prasie powojennej: np. artykuł *O perfidii* drukowany w 1914 roku w „Maskach” (z. 1, s. 9–13) przedrukował w 1932 w „Skamandrze” (z. XXXI–XXXII, VII–IX, s. 153–159).

⁸³ K. Irzykowski, *Walka o treść...*, s. 111.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 209.

⁸⁵ „Jak dla tamtego metasłowem było wykładnikiem «nagiej duszy», tak dla Witkacego Czysta Forma jest symbolem «jedności w wielości»”. *Ibidem*, s. 111.

⁸⁶ *Idem*, *Teatr Polski: „Wieża Babel”, dramaty w 3 aktach Antoniego Slonimskiego*, „Robotnik” 1927, nr 124, cyt. za: *idem*, *Pisma teatralne*, t. 2: 1927–1929, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1995, s. 104.

⁸⁷ „Żyjemy w okresie dzikiego barbarzyństwa. [...] W naszych oczach dorwała się do władzy ideologia zakutych łbów podoficerów i zdeprawowanych kucharek i niweczy kulturę zdobytą przez naród niemiecki w ciągu wiekowych wysiłków. Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych okrucieństwach i o nowych absurdach, głoszonych przez przedstawicieli rozpierającej się ciemnoty. Niebezpieczeństwo nowej wędrówki narodów i nowego powrotu do życia jaskiniowego grozi nam nieustannie”. L. Chwistek, *Myśli o odrodzeniu kultury duchowej*, „Pion” 1933, nr 8, cyt. za: *idem*, *Wielość rzeczywistości...*, s. 161.

diagnozie bliski przekonaniom Irzykowskiego⁸⁸. Odczuwana tęsknota, by powstał wielki „ruch umysłowy”, zdolny dźwignąć społeczeństwo z kryzysu wartości, tęsknota, którą z Irzykowskim dzielił, prowadziła go jednak do zgoła przeciwnych niż autora *Walki o treść* wniosków. Barbarzyństwo czasów współczesnych rozpoznawał bowiem nie jako rezultat porzucenia przedwojennych wartości, które, jak sądził Irzykowski, powinny być rozwijane i pogłębiane, ale przeciwnie – proste dziedzictwo „przedwojennego zastraju”; „zamaskowane bagniska przedwojennego kwietyzmu wypuściły po wojnie zatrute i cuchnące opary, które skrzystalizowały się w teorie kłamliwe i bezczelne”⁸⁹ – pisał, przekonując, że przedwojenny pogląd na świat był „ulepiony z ohydnych mętów beznadziejnych”, i dodając: „życie przedwojenne było tylko na pozór różne od średniowiecznego ucisku i ciemnoty”⁹⁰. Co proponował? Odrzucenie „mroków przeszłości” na rzecz „jasnej i radosnej przyszłości ludzkiego społeczeństwa”⁹¹, porzucenie filozofii (szczególnie uprawianej przez „ludz[i], którzy każdą sprawę potrafią zaciemnić i zabagnić, nawet wtedy, kiedy głównym ich celem jest wyświechtanie prawdy. Ojczyzną takich ludzi są, jak wiadomo, niemieckie seminaria filozoficzne”⁹²) na rzecz myśli postępowej, myśli „wyzwolonej”. Ostatecznie zatem Chwistek proponował – nie jak Irzykowski pracę klerka: samotnika i indywidualisty, odcinającego się od politycznych namiętności, ale wręcz przeciwnie – pracę, która nie może ograniczać się do indywidualnych wystąpień, bo „przyświeca [jej] poczucie wysiłku zbiorowego”⁹³. To, co Irzykowskiego odstręczało: „filozofia koralowa”, „przynależność barykadowa”, przekonywało Chwistka, zmierzającego szybkim marszem w kierunku komunizmu⁹⁴ i niezauważającego, że – co wnikliwie wypomina mu Tomasz Burek – popada w sprzeczność, występując przeciw barbarzyństwu i jednocześnie chwając myśl wyrzekającą się komplikacji⁹⁵. Chwistek angażował się politycznie, nie orientując się,

⁸⁸ Por. D. Skórczewski, „*Sprawa Irzykowskiego i Boya*”..., s. 230.

⁸⁹ L. Chwistek, *Myśli...*, s. 163.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 164.

⁹¹ L. Chwistek, *Obrońca myśli wyzwolonej*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 45, cyt. za: *idem*, *Wielkość rzeczywistości...*, s. 194.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ Zob. rzeczową i opartą na bogatej literaturze przedmiotu charakterystykę tego okresu myślenia Chwistka przeprowadzoną przez Karola Chrobaka: K. Chrobak, *Niejedyna rzeczywistość...*, s. 263–276. Chrobak we wnioskach pisze m.in.: „Chwistek faktycznie musiał być dogłębnie zafascynowany ideą komunizmu, skoro niekiedy tak przy ocenie jej samej, jak i jej konsekwencji brakowało mu tej filozoficznej przenikliwości, której przecież w innych dziedzinach trudno mu było odmówić” (s. 266).

⁹⁵ T. Burek, *Cztery dyskusje Karola Irzykowskiego. Prolegomena* [w:] *Problemy literatury polskiej lat 1890–1938*, seria 1, red. H. Kirchner, Z. Żabicki, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1972, s. 177–178.

że – jak pisał Irzykowski, charakteryzując każdą działalność opartą na myśleniu utopijnym i nieuzupełnioną podejrzliwym dystansem – to „idea jego używa, nie on jej”⁹⁶.

Irzykowski w przypominanej wyżej recenzji teatralnej zauważał z bólem już w roku 1927, że młode pokolenie artystów „teatr myli z trybuną”⁹⁷. Taka pomyłka stać się może udziałem i pisarza, i krytyka. W swych płomiennych wystąpieniach z lat 30. i 40. taką właśnie pomyłkę popełnił Chwistek. Szukając „myśli ostrej, jasnej i radykalnej”⁹⁸ i wołając: „nie pora bawić się w subtelności”⁹⁹, nie chciał wiedzieć tego, co dla Irzykowskiego było jasne: „literatura jest sprawą niuansów”¹⁰⁰.

Bibliografia

- Andre L., *W cieniu szpady (na marginesie ostatniej książki K. Irzykowskiego)*, „Echo Tygodnia” 1929, nr 20.
- Błęszyński K., *Filozofia a nowinki w sztuce*, „Przegląd Warszawski” 1922, nr 15.
- Burek T., *Cztery dyskusje Karola Irzykowskiego. Prolegomena [w:] Problemy literatury polskiej lat 1890–1938*, seria 1, red. H. Kirchner, Z. Żabicki, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN 1972.
- Chmurski M., *Tak, ale: Karola Irzykowskiego retoryka zbliżeń i oddaleń myśli [w:] Karol Irzykowski – człowiek sporu, postać sporna*, red. M. Chmurski, K. Sadkowska, K. Siatkowska-Callebat, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2020.
- Chrobak K., *Niejedyna rzeczywistość. Racjonalizm krytyczny Leona Chwistka*, Kraków: Inter Esse 2004.
- Chwistek L., *Pisma filozoficzne i logiczne*, t. 1, red. K. Pasenkiewicz, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1961.
- Chwistek L., *Wielość rzeczywistości w sztuce i inne szkice literackie*, wybór K. Estreicher, Warszawa: Czytelnik 1960.
- Chwistek L., *Wybór pism estetycznych*, wprowadzenie, wybór i oprac. T. Kostyrko, Kraków: Universitas 2004.
- Dąbrowski S., *Sprawa Irzykowskiego. Przegląd i polemika*, „Pamiętnik Literacki” 1989, z. 1.
- Estreicher K., *Chwistek. Biografia artysty (1884–1944)*, Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1971.
- Głowala W., *Sentymentalizm i pedanteria. O systemie estetycznym Karola Irzykowskiego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1977.

⁹⁶ K. Irzykowski, *Z naturą przeciw naturze*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 38, cyt. za: *idem*, *Pisma...*, t. 3, s. 596.

⁹⁷ *Idem*, *Teatr Polski...*, s. 104.

⁹⁸ L. Chwistek, *Myśli...*, s. 16.

⁹⁹ *Idem*, *Obrońca...*, s. 194.

¹⁰⁰ K. Irzykowski, *Dziennik*, t. 2, s. 164.

- Gołębiewska M., *Irzykowski. Rzeczywistość i przedstawienie. O tezach filozoficznych Karola Irzykowskiego*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN 2006.
- Irzykowski K., *Dziennik*, t. 2: 1916–1944, oprac. B. Górską, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2001.
- Irzykowski K., *Listy 1897–1944*, zebrała i oprac. B. Winklowa, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1998.
- Irzykowski K., *Pisma rozproszone*, t. 1: 1897–1922, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1998.
- Irzykowski K., *Pisma rozproszone*, t. 2: 1923–1931, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1999.
- Irzykowski K., *Pisma rozproszone*, t. 3: 1932–1935, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2000.
- Irzykowski K., *Pisma rozproszone*, t. 4: 1936–1939. *Ze spuścizny rękopiśmiennej*, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2000.
- Irzykowski K., *Pisma teatralne*, t. 2: 1927–1929, oprac. J. Bahr, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1995.
- Irzykowski K., *Słóż wśród porcelany. Lżejszy kaliber*, oprac. Z. Górzyna, „Pisma”, red. A. Lam, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1976.
- Irzykowski K., *Walka o treść. Beniaminek*, oprac. A. Lam, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1976.
- Jakóbczyk J., *Szachy literackie. Rzecz o twórczości Irzykowskiego*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2005.
- Karol Irzykowski – człowiek sporu, postać sporna, red. M. Chmurski, K. Sadkowska, K. Siatkowska-Callebat, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2020.
- Klerk heroiczny. *Wspomnienia o Karolu Irzykowskim*, oprac. B. Winklowa, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1976.
- Kostyrko T., *Leona Chwistka filozofia sztuki*, Warszawa: Instytut Kultury 1995.
- Markiewicz H., *Czytanie Irzykowskiego*, Kraków: Universitas 2011.
- Panek S., *Krytyk w przestrzeniach literatury i filozofii. O młodopolskich wypowiedziach polemicznych Karola Irzykowskiego*, Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2006.
- Panek S., *Mosty Karola Irzykowskiego*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2019.
- Rogatko B., „Walka o treść” Irzykowskiego jako polemika z programem estetycznym S.I. Witkiewicza, „Pamiętnik Literacki” 1971, nr 2.
- Sadkowska K., *Irzykowski i inni. Twórczość Fryderyka Hebbła w Polsce 1890–1939*, Kraków: Universitas 2000.
- Skórczewski D., „Sprawa Irzykowskiego i Boya”. *Wokół głośnego epizodu międzywojennego sporu o krytykę*, „Teksty Drugie” 2002, nr 3.
- Świat idei i lektur – twórczość Karola Irzykowskiego, red. H. Ratuszna, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2016.

Witkiewicz S.I., *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia. Szkice estetyczne*, oprac. J. Degler, L. Sokół, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2002.

Witkiewicz S.I., *Szkice estetyczne*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza 1922.

Witkiewicz S.I., *Teatr i inne pisma o teatrze*, oprac. J. Degler, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1995.

Streszczenie

„Zuchwale zastrzeżenia” przeciw „aroganckiej skromności”, czyli Karol Irzykowski wobec Leona Chwistka

Artykuł dotyczy stosunku Karola Irzykowskiego do Leona Chwistka. Spór autora *Słonia wśród porcelany* z Chwistkiem koncentruje się wokół sposobu rozumienia i conceptualizowania rzeczywistości, granic i racji autonomii sztuki, stosunku do tradycji realizmu i wartości zabiegów sztuki nowoczesnej (formizmu i futurizmu). Autorka rekonstruuje nie tylko tematyzowane przez Irzykowskiego płaszczyzny jego konfrontacji z filozofem, ale także odsłania konteksty, w których krytyk umieszcza tę polemikę, diagnozuje korzenie sporu oraz prezentuje odmienną pozycjonowanie się obu krytyków na mapie literackiej i politycznej w drugiej dekadzie międzywojnia.

Słowa kluczowe: Leon Chwistek, Karol Irzykowski, polemika, dwudziestolecie międzywojenne, futurizm, formizm

Summary

“Bold Objections” vs “Arrogant Modesty,” i.e. Karol Irzykowski Towards Leon Chwistek

The article concerns Karol Irzykowski's attitude towards Leon Chwistek. The dispute between the author of *Słoń wśród porcelany* [Elephant Among Porcelain] and Chwistek focuses on an understanding and conceptualisation of reality, the limits and reasons for the autonomy of art, attitudes to the tradition of realism and the value of modern art treatments (formism and futurism). The author not only reconstructs the planes of his confrontation with the philosopher, thematised by Irzykowski, but also reveals the contexts in which the critic places this polemic, diagnoses the roots of the dispute and presents the different positions of both critics on the literary and political map in the second decade of the interwar period.

Keywords: Leon Chwistek, Karol Irzykowski, polemics, interwar period, futurism, formism